№ 190. Kraków 22 Sierpnia — Sobota. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	złr. 16	rocznie	złr. 20
	„ 8	półrocznie	„ 10
	„ 4	kwartalnie	„ 5
	1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 21 sierpnia.

W chwilach gdzie wypadki jedne po drugich spiesznie postępują, jak się to działo w ostatnim sporze stambulskim, telegraf oddaje wielkie z jednéj strony ciekawości publicznéj przysługi, ale donosząc same tylko rezultaty, skazuje ją z drugiéj strony na dowiadywanie się o szczegółach wtedy, kiedy te już wcale żadnego, lub bardzo małe przedstawiają zajęcie. I tak, telegraf doniósł już dawno bardzo nietylko o zmianie ministrów w Stambule i o zerwaniu dyplomatycznych stósunków z Turcyą przez cztery mocarstwa, ale nawet o wypadku odwiedzin Cesarza Napoleona w Osborne, upraszczającym, jeżeli nie kończącym carogrodzkie nieporozumienie; teraz zaś dopiero dochodzą listy ze Stambułu opisujące szczegóły i koleje jakiemi postępowało to więcéj dziwne niż niespodziewane przesilenie. Oddać trzeba tym razem sprawiedliwość depeszom, że lakonizm ich zwykle szkodliwy dla jasności sprawy, nie przekroczył granic i niewprowadził w błąd nikogo. Wszystkie szczegóły potwierdzają tylko znane już wypadki. Dowiadujemy się jednak, że na pierwsze żądanie p. Thouvenela, aby Porta unieważniła wybory w jak najkrótszym przeciągu czasu, a wystósowane zaraz po wiadoméj radzie ministrów w Emirgian, Porta w odpowiedzi przesłała kontra-projekt „aby odłożyć zwołanie Dywanów *ad hoc*, i rozstrzygnięcie kwestyi oddać pod sąd konferencyj paryskich“. Skoro p. Thouvenel propozycyę tę odrzucił, cofnął się Reszyd pasza, nastąpiła zmiana gabinetu z Mustafem paszą jako W. Wezyrem i Ali paszą jako ministrem spraw zagranicznych. Zmiana ta niezaspokoiła posła francuskiego, a Ali pasza odebrał przez dragomana ambasady francuskiéj pisane do tegoż instrukcye posła, aby ponowił żądanie unieważnienia wyborów zostawiając na odpowiedź dwadzieścia cztery godzin czasu. Nowy gabinet przesłał natychmiast odpowiedź w któréj ofiarował posłowi przywołanie do Stambułu kajmakamów, aby się wytłómaczyli z wniesionych przeciw sobie zaskarżeń, i destytucyę tychże, gdyby po przesłuchaniu ich uczynić tak wypadało; destytucya zaś ta miała za sobą pociągnąć unieważnienie wyborów. Gdy i tę propozycyę stósując się do swych instrukcyj p. Thouvenel odrzucić był zmuszony, i przesłał notę w kształcie *ultimatum* żądającą unieważnienia wyborów w przeciągu dwudziestu czterech godzin, nowi ministrowie złożyli swe dymisye w ręce Sułtana, ale jéj tenże nie przyjął, a gabinet otrzymał rozkaz przesłania zawiadomienia, że nie może nic zmienić w ostatniéj swéj odpowiedzi, poseł zatem francuski zwinął jak wiadomo swój pawilon.

Owóż te szczegóły nie są obojętne z dwojakiego względu.

Gabinet dzisiejszy według tych wiadomości trwa w swym składzie jedynie na wyraźny rozkaz Sułtana. Piszą nawet, że po zerwaniu stósunków dyplomatycznych Mustafa pasza i Ali pasza podawali się drugi raz do dymisyi, którą powtórnie Sułtan odrzucił. Ali pasza ma mieć przekonanie, że użytym został jedynie na to, aby zostawić otwartą drogę Reszydowi paszy do powrotu do władzy. Ani on ani Mustafa pasza nie życzą sobie wypić piwa, że się tak prosto wyrazimy, które go nienawazyli, czując że się długo w gabinecie ostać nie potrafią. Biegają też pogłoski w Stambule o nowem ministeryum w którem ma zasiadać Kuprizli-pasza, Fuad-pasza i oddalony przy ostatniéj zmianie seraskier Riza-pasza, który ustąpił dla tego jak twierdzą, iż śmiał powątpiewać aby lord Redcliffe postępował był stósownie do instrukcyj swego rządu.

Powtóre, ważnym jest szczegół podania się do dymisyi nowego gabinetu i z tego względu, iż potwierdza on mniemanie dość upowszechnione w Stambule, jakoby Sułtan nie był całkiem obcy uporowi jakiego Turcya dała dowód w téj sprawie. Sułtan obawia się nowych wyborów, aby nie wypadły korzystnie dla sprawy połączenia Księstw, któréj jest jak najmocniéj przeciwny, uważając ją za pierwszy krok do rozbioru Turcyi. Położenie ministrów jest w takim razie niezmiernie trudne, zwłaszcza skoro wszystkie mocarstwa unieważnienia wyborów żądają.

Jakkolwiek więc wiadomym jest aż do pewnego punktu wypadek konferencyi w Osborne, jakkolwiek lord Palmerston i lord Clarendon oświadczyli, że Anglia przychyla się do żądania czterech mocarstw, artykuł zaś *Korespondencyi austryackiéj* jasno przystąpienie Austryi oznajmia; jakkolwiek lord Palmerston w parlamencie zdawał się nie wątpić, że Turcya uczyni zadość żądaniu państw, a co więcéj, że dla tego tylko opierała się, iż takowe wyszło początkowo od czterech tylko, a nie od wszystkich, nie można wszelako zaręczyć, czyli Porta podda się bezwarunkowo temu życzeniu, które zapewne nie będzie postawione ze strony sześciu mocarstw w formie *ultimatum*. Turcya nie może uwierzyć, aby miała na siebie uporem ściągnąć koalicyę, i to w téj sprawie. Zechce może obstawać przy pierwszéj lub drugiéj propozycyi uczynionéj p. Thouvenelowi — a najpewniéj przy pierwszéj, to jest przy konferencyach. Jeżeli usposobienie Sułtana jest rzeczywiście takie, jak o tem ze Stambułu donoszą, natedy w razie bezwarunkowego zadość uczynienia przez Turcyę, wnosićby należało, że kwestya unii została już *a priori* zadecydowaną. Inaczéj polityka turecka jest dość przebiegła, aby znaleść zasadę do stawiania trudności, a obstawanie przy pierwszéj czy drugiéj propozycyi, niemałym byłoby kłopotem dla Europy a zwłaszcza dla Francyi.

Korespondencya Czasu

Lwów 16 sierpnia.

(F. N.) Powinienbym zacząć od Renza, a może zaraz po nim wspomnieć o fajerwerkach, jakie się odbywają od kilku dni w ogrodzie Kisielki przy towarzyszeniu orkiestry i piwnych szklanek, ale pomimo uwielbienia jakie czuję dla tych dwóch sztuk najwyzwoleńszych ze wszystkich, (bo nie tylko cechu nie mają ale nie ujęła ich estetyka w swoje karby), nie mam o nich co pisać. Renz jeszcze nie zaczął swych przedstawień, a na fajerwerki, wyznać muszę, że ja jeszcze uczęszczać nie zacząłem. Najmocniéj zajmuje nas teraz ze spraw miejscowych teatr polski, pomimo tego, że także jeszcze nie zaczął przedstawień. Ale ziściły się *pia desideria* od dawna w sercach publiczności żywione. Smochowski i Nowakowski objęli dyrekcyę; położenie ich niezmiernie trudne, obiecujemy sobie wiele i sądzę, że się niezawiedziemy. Jestto najciekawsze o czem można teraz pisać ze Lwowa bez popełnienia niedyskrecyi. *Dixi*, a teraz moje *Carthago delenda*.

Wspomniałem w ostatnim liście o finansach miasta naszego. Lecz tylko o stronie tychże dodatniéj, która niestety już sama ze siebie jest dosyć ujemną. Jeżeli bowiem wartość majątku nieruchomego jest słusznie podaną, o czem niektórzy wątpią, (i ja sam wątpiłbym gdyby wolno było posądzać o mylność źródło, z którego czerpałem), to dochód dowodziłby tylko wielkich strat jakie gmina na tym majątku ponosi. Teraz pojmują zapewne czytelnicy, że pod Kartaginą, któréj życzę zniszczenia nierozumiałem Lwowa samego ale zły stan jego majątku.

Dziś muszę dotknąć części finansów ujemnéj już saméj przez się t. j. wydatków miasta Lwowa. Nie jeden z czytelników przypomni sobie zapewne lepiéj niż ja, na któregoto z królów przyjęcie wysyłało miasto deputowanych do Krakowa i przeznaczyło senatuskonsultem dla nich na drogę po trzy grosze. A taki wojaż trwał w owych czasach przynajmniéj tydzień. Rajcom miasta płacono rocznie po kilka dziesiąt, a późniéj po kilkaset złotych. Dziś kosztuje opłata urzędników, wsparcia dla nich i remuneracye, pensye, prowizye, utrzymanie kancelaryi, buchhalterya, landwójstwo, dyety, gracye i prowizye 103,000 złr. Jednakże kto pomni ile osób z téj summy żyje i kto wie że położenie tych urzędników nie jest bynajmniéj świetne ten musi wyznać, że ta summa nie jest zbyt wielką, i nie będzie się dziwił, że miasto wydaje oprócz tego na administracyę dóbr 18,000 złr. na zarząd innych nieruchomości 13,000 złr. na miejskie pobory admin. 16,900 złr. i na policyę 33,467 złr. My należemy wszyscy wedle wyobrażeń tureckich do „szczepu Franków, który lubi namiętnie dużo pisać“, dla tego u nas im większy pan albo im większa korporacya tem więcéj ludzi żywi się przy nich z atramentu i pióra. Co się tam kończy bastonadą to się zbywa u nas kilkoma protokółami, tam się leje krew tu atrament. My nie znamy urzędów: nadwornych nakładaczy fajek, golibrodów, goliglów i basopiętów, i tylko wyjątkowo trafiają się u nas trzepaki. Za to nasza administracya droższa, miasta mają bataliony urzędników a rządy utrzymują ich całe armie. P. Blanqui mógłby słuszniéj nazwać nowożytne narody *des nations salariées* niż dawnych Ateńczyków. Wydatek na urzędników zmniéjszył się w skutek nowéj organizacyi sądownictwa przez co jurysdykcya miejska przeszła w ręce rządu o 55,000 złr. za to w innych gałęziach powiększył się trochę lecz o bardzo nieznaczną ilość.

Największą rubrykę stanowią po urzędnikach i administracyi w ogóle drogi, mosty i bruk. Ten koszt wynosi w roku 1857 58,000 złr. Z drogami zostaje w ścisłem związku śmiecie którego uprzątnienie kosztuje do roku 16,000 złr. W uprzątnieniu śmiecia jest wielką pomocą natura. Zaledwie że zaczną zamiatać ulice najczęściéj zrywa się wiatr albo deszcz i czyni zamiatanie niepotrzebnem; toż samo dzieje się ze skrapianiem ulic, że usłużna natura póty niespuszcza deszczu, choćby najnieznośniejszy pył unosił się po ulicach, póki niewyjadą owe zielone beczki z druszlakowym drążkiem u spodu. Przedsiębiorcy tych rzeczy są też tak uprzejmi, że nie psują naturze rozrywki. Nie mniéj pomocną jest natura w oświetleniu, które kosztuje 28,000 złr., lecz tu idzie także w pomoc kalendarz. Szkoda tylko, że kalendarz, który miał największą pretensyę do doskonałości w pośpiechu kwadry księżycowe pomylił, tak iż podług niego przypada czasem pełnia wtedy gdy na niebie jest nów, i przeciwnie. Lecz lampiarze mają sposób na to: w pierwszym razie odwołują się do kalendarza, w drugim do nieba, twierdząc że powinna być pełnia i w każdym z tych wypadków osiągają cel moralny, ćwiczenia nas w pokorze,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

PRZEGLĄD
usiłowań rolniczo-przemysłowych.

O produkcyi mięsa i handlu bydłem tuczném, i jakich koni wymaga teraźniejsza kultura?

Wyjąwszy szczególne wypadki i rzadko zdarzające się okoliczności, jest zazwyczaj produkcya roślin handlowych i ludziom na pokarm służących korzystniejszą od produkcyi mięsa i innych płodów zwierzęcych. Jedna wszakże zależy od drugiéj tak silnie, że z udoskonaleniem produkcyi roślin postępuje produkcyą zwierząt i nawzajem niepowodzenie téj ostatniéj zmniejsza produkcyę roślin. Wzajemną zależność tę stanowi z jednéj strony obornik, jako najzupełniejszy ze wszystkich dotąd próbowanych nawozów, z drugiéj strony jedynie dotąd możebne zużytkowanie, na karmę dla zwierząt domowych, wielkich ilości, ludziom niepożywnych, ostatków roślinnych. Dla tego nawet w krajach zamożnych w przemysł i blisko morza leżących, obfitujących przeto w nawozy handlowe i fabryczne, nie zdołano, przy pomocy tych surogatów obornika, powiększyć produkcyę roślin, przez uszczuplenie produkcyi krajowéj mięsa, czyli innemi słowami, nie zdołano użyźnić rolę guanem, saletrą chilijską, mąką kościaną itd., do tego stopnia, aby zamiast wprowadzenia zboża z zagranicy, wprowadzać bydło tylko, mięso i inne płody zwierzęce.

Tém więcéj w Galicyi, oddalonéj od morza i któréj przemysł fabryczny jest jeszcze w kolébce, musi być produkcya roślin pokarmowych i handlowych zależną od pomyślności produkcyi koni i bydła wszelkiego rodzaju.

Daty statystyczne wskazują, iż od r. 1830 do 1846 zmniejszyła się ilość bydła w Galicyi o 11%. Natomiast wzrosła wprawdzie ilość owiec w tym czasie o 76%, lecz w latach następnych to jest od r. 1846 do 1852 zmniejszyła się ilość owiec w Galicyi i W. Ks. Krakowskiém o 21%, a ilość bydła o 4%. Liczba koni w Galicyi wzrosła od r. 1830 do 1846 o 14,6%, odtąd wszakże do r. 1852 spadła ona w Galicyi i w W. Ks. Krakowskiém o parę procentów.

Zbyteczném byłoby obliczenie jakie wyniki w produkcyi roślin odpowiedziały powyższym zasmucającym datom produkcyi zwierząt gospodarskich, bo widzimy je wszyscy. Nie potrzebujemy także dowodzić, że rozbiór téj kwestyi obchodzi nie tylko gospodarzy wiejskich, ale kraj cały, dla tego przystępujemy wprost do założonego przedmiotu, przez udzielenie o niém w skróceniu uwag i wniosku, obywatela ziemskiego, p. Antoniego Lewieckiego, któreśmy wyczytali w 18 i 19 numerze tegorocznego Tygodnika rolniczego krak.

Dla czego w kraju naszym, mówi p. A. L. z wyjątkiem a często bez wyjątku miast głównych, dobra sztuka mięsa tak rzadką jest osobliwością i jaka jest przyczyna, że w kraju rolniczym, gdzie bydło dostatnio utrzymywane powinno stanowić podstawę pomyślności gospodarstwa, tuczenie bydła tak podrzędną, uboczną tylko i niejako przypadkową stanowi rubrykę przychodu?

Zestawiam oba te pytania, mówi on daléj, bo upatrując dla obu wspólne źródło złego, sądzę, że rozwiązanie drugiego będzie zarazem odpowiedzią na pierwsze.

Na ubytek bydła rzeźnego w kraju naszym mogło wpływać wiele okoliczności, mianowicie choroba ziemniaków, ogólna potrzeba wołów do roboty po zniesieniu pańszczyzny, wyniszczenie bydła przez zarazy, brak wołów z Rosyi i Wołoszczyzny, spowodowany wojną wschodnią, istniejący już przed zniesieniem pańszczyzny niedostatek kapitałów, a i te jakie były wypadło użyć na nowe urządzenie gospodarstwa, odpowiadające nowym stosunkom, wysokie ceny zboża zwracające wszystkie siły raczéj ku jego produkcyi itp.

Okoliczności te wpłynęły w swoim czasie szkodliwie na produkcyę mięsa, będąc jednak czasowe, przemijające i lokalne, nie rozwięzują one powyższych pytań. Bo jeżeli choroba ziemniaków i zamknięcie gorzelni spowodowały u nas upadek znaczny bydła opasowego, to wypada z tego wniosek, iż przemysł ten dla tego tylko popłacał, że był oparty na zużyciu materyału, który w ówczesnych stosunkach mało co kosztował i z tego powodu mało był ceniony. Materyałem tym były wywary gorzelniane. Kiedy nie stało wywarów, nie było czém wołów tuczyć, bo cena mięsa stosunkowo niska, nie opłaca kosztów, jeżeli na jego utworzenie poświęcono inne materyały, cenniejsze od wywarów. Przemysł ten był zatém na téj drodze przypadkowym, wyjątkowym, ubocznym, bo tylko obok gorzelni mógł się ostać bez straty.

Ogólna potrzeba wołów do roboty, po nagłém zniesieniu pańszczyzny, wpłynęła bezwątpienia na znaczne podrożenie wołów zdatnych do pługa, lecz od téj chwili minęło lat 9, a przez ten czas nie tylko można było dochować się nowego bydła, ale i każdy większy gospodarz brakując co rok jakąś część wołów roboczych, powiększa niemi liczbę bydła przeznaczonego na opas.

Ubytek bydła przez zarazy i wojnę wschodnią mógł podnieść cenę bydła, ale nie mógł zniżyć produkcyi mięsa do tego stopnia, na którym go obecnie widzimy.

Brak własnych kapitałów nie przeszkadza ściągnieniu kapitałów obcych do włożenia ich w przemysł, któryby zapewniał należyte korzyści. Rzucenie się zbyteczne do produkcyi zboża nie miałoby miejsca, przy najwyższych nawet jego cenach, gdyby cena mięsa, nie będąc z góry przymusową, postanowioną, układała się sama koleją naturalną, w stosunku do ceny innych przedmiotów pożywienia.

Taksa na mięso była przyczyną, że nawet przed laty, kiedy Galicya każdego tygodnia po parę tysięcy wołów tłustych wysyłała za granicę, trudno było wewnątrz kraju o dobry kawałek mięsa wołowego, bo niestosunkowo wyższa taksa w niemieckich prowincyach ściągała tam wszystko, cokolwiek tylko wyższą trochę miało wartość, a te tylko sztuki bydła, które przez słabość lub lichą jakość do drogi były nie zdatne, służyły na konsumcyę krajową.

Nie zbitém prawidłem jest, że produkcya jakiegokolwiek przedmiotu pod tym tylko warunkiem utrzymać się i pomyślnie rozwijać się może, jeżeli producent bez trudności wyroby swojéj pracy i łożone na nie nakłady, czy to w pieniądzach czy w innych płodach, z zyskiem ma wynagrodzone. Produkcya nie przynosząca zysku słabnieje, taka zaś co nie pokrywa kosztów własnych i stratę przynosi, koniecznie upaść musi.

Stosując powyższe prawidło do naszego przedmiotu okaże się bez trudności, że produkcya mięsa u nas nie przynosi zysku, ale nawet pomimo niskiej ceny ziemiopłodów, jeszcze niezwraca poczynionych nakładów.

Cenę produkcyjną mięsa stanowią: wartości produktów zużytych na jego utworzenie, procent od kapitału włożonego w chude bydło i budynki, procent pewny na asekuracyą i ryzyko połączone z tym przemysłem, wreszcie obsługa bydła czyli praca producenta.

Wedle ustalonych doświadczeń, można w przecięciu przyjąć, iż w odpowiednych zkądinąd warunkach, 100

bo zmuszają do oddawania czołobitności murom miasta, czego sam na sobie smutne miałem doświadczenie. Obok światła fizycznego zajmują zaszczytne miejsce wydatki na kościoły i szkoły wynoszące w tym roku 29,118 złr. Co do kościołów opłaca miasto ogółem jako patron niektórych miejskich kościołów rocznie 6000 złr. Oprócz tego są wydatki na kościoły i szkoły w dobrach miejskich osobno policzone między wydatkami na administracyę dóbr, (które niewynoszą w tym roku jak 620 złr.).

Szkoły do których utrzymania gmina się przyczynia są: tak zwana miejska wzorowa szkoła, której nauczyciele kosztują 2000 złr. i szkoła główna uczczona imieniem N. Pani kosztująca 2280 złr. Prócz tego pięć szkół parafialnych po przedmieściach dla chłopców i tyleż dla dziewcząt i szkoła ewangeliczna, na które gmina wydaje razem 7131 złr. Do tych opłat na nauczycieli doliczyć należy koszta najmu, opału i inne wynoszące blisko 5500 złr. Na utrzymanie szkoły realnéj daje gmina 10,241 złr. i wspiera także towarzystwo muzyczne rocznym datkiem 300 złr. Obok tych zajmuje stósowne miejsce w budżecie wydatek na dobroczynne wsparcia, który wynosi 11,660 złr. Na same jałmużny przeznaczono 4000 złr. Zakłady dobroczynne zaś obdzielane wsparciem są: Dom podrzutków, który otrzymuje 948 złr., dom ubogich 4000 złr., ochronki 910 złr., izby zimowe (gdzie ubodzy mogą się ogrzewać) 350 złr., zakład ciemnych 152 złr., na nieprzewidziane datki przeznaczono 300 złr.

Znajduje się jeszcze w budżecie wiele ważnych rubryk dokładnie poszczególnionych jako to: na podatek dochodowy 8000 złr., (który w roku 1852 wynosił 2000 złr.), na podatek od dóbr 5530 złr., (w roku 1852 było 3174 złr.), od budynków 5912 złr., (w r. 1852 płacono 3404 złr.), na dom roboczy i sierot 21,077 złr.; na utrzymanie zdrowia publicznego 38,000 złr., (tu należy wsparcie szpitala głównego ilością 27,000 złr.), na straż ogniową i inne środki zabezpieczenia od ognia przeszło 8000 złr., koszta kwaterunków i rekrutacyi 8000 złr., dodatek do utrzymania dróg krajowych 17,000 złr., zresztą godna wzmianki rubryka upiększenia miasta (6620 złr.) wcale nie bezowocna.

Te więc wydatki wszystkie razem z doliczeniem mniéj ważnych rubryk, które pominąłem stanowią całkowitą ilość 506,453 złr. i przewyższają dochody o 60,940 złr. Wymieniłem umyślnie wiele pojedynczych rubryk wydatków by zwrócić na to uwagę ludzi zajmujących się sprawą publiczną czy jest jaki zbyteczny wydatek. Mojem zdaniem nieszkodziłoby wcale podwyższenie niektórych rubryk nie zaś zniżenie. W gospodarstwie publicznem przyznaję się zupełnie do zasady dzisiejszego rządu francuskiego by pracować raczéj nad pomnożeniem dochodów niż zmniejszeniem wydatków. To ostatnie powinnoby tylko nastąpić w niektórych rubrykach na korzyść innych rubryk, lecz właśnie tych rubryk zmniejszenie niezależy od gminy. Więc tymczasem należy się ograniczyć na życzeniu miastu coraz większych dochodów, a do tego da Bóg, że się przyczyni może kiedy kolej żelazna.

Warszawa 14 sierpnia.

Pusta nasza Warszawa; smutny to obowiązek sprawozdawcy błąkać się po wyludnionych ulicach, albo zaglądać do opustoszałych salonów, aby schwycić gdzie niegdzie fakt ciekawy lub dowcipne słówko, dla udzielenia go dalej. Wszystko co żyło, ruszyło za granicę; doprawdy, nie mam gdzie szukać przedmiotu do mojéj korespondencyi. Obywatele wiejscy pilnują żniw, miejscy kąpią się w Ostendzie; urzędnicy sądowi pozapuszczali wąsy i korzystając z feryj, bawią się w obywateli. Spraw nie ma już ciekawych, profesorowie korzystają z wakacyj; administracya jedna czynna ciągle, choć teraz drzymie pod wpływem kanikularnych upałów. Komisya skarbu pracuje tylko nad oczynszowaniem włościan w dobrach rządowych. W górnictwie tylko i na poczcie ruch panuje. W górnictwie objął rządy jenerał Jossa, człowiek zdolny i naukowo wykształcony, teraz wyruszył na objazd zakładów górniczych. Mamy prawo spodziewać się po nim ulepszeń, jeśli tylko zechce przedsięwziąć je z oględnością, a zarazem zwracać uwagę na przełożenia ludzi znających miejscowe górnictwo, jego potrzeby i urzędników. Obawiać się tylko należy, aby dobre chęci jenerała nie zostały sparaliżowane przez niektóre otaczające go osoby. Dziwią się tu bardzo, że jenerał przyjął na sekretarza swego p. K...., którego bynajmniéj do zdolnych górników liczyć nie możemy. Słuchał on bowiem przez rok jeden wykładu nauk w jednym z uniwersytetów Cesarstwa, następnie został profesorem w szkole powiatowéj, gdzieś na azyatyckiem pograniczu, potem urzędnikiem na komorze, a następnie starał się o posadę zarządzcy szpitalu wojskowego. Z otwarciem kampanii przeciw sprzymierzonym, wstąpił w szeregi milicyi i w stopniu podporucznika przybywszy do Warszawy, mianowany został nadzorcą węgla przy wydziale górnictwa, z pensyą 6000 złp. Na téj posadzie będąc, napisał uwagi nad górnictwem w Polsce i teraz lękamy się, aby wpływem swoim nie chciał prób w kraju naszym robić na podstawie swoich spostrzeżeń.

Poczta z natury już swojéj bardzo jest ruchliwa; nowa administracya na sposób rosyjski, przed parą laty wprowadzona, spowodowała niesłychane zawikłania. Listy z Paryża dochodzą nas prędzéj niż z Łęczycy, posyłki pieniężne i pakiety, zalegają na poczcie miesiące całe. Czynność biórowa tak się powiększyła, że zarząd pocztowy wezwał do Warszawy kilkudziesięciu urzędników z prowincyi do pomocy, przyrzekając im odpowiednie wynagrodzenie; tymczasem po kilku miesiącach, kiedy urzędnicy ci domagali się przyrzeczonego im wynagrodzenia, dano im po 2 złp. dziennie dyety. Panowie ci udali się do księcia S., zarządzającego okręgiem pocztowym, przedstawiając mu, iż nie podobna im utrzymać się z téj pensyi. Książe chciał im zgodzić stół ogólny, pranie, ale podwyższenia dyet odmówił. Urzędnicy wtedy udali się z zażaleniem do księcia Namiestnika, wykrywając przytem nadużycia, jakich są codziennie świadkami.

W sądownictwie cisza, hrabia Skarbek bawi u wód, nominacye ważniejsze wstrzymano. Mówią o usunięciu kilku senatorów i członków senatu, z przyczyny podeszłego wieku; ale nietylko w téj magistraturze, lecz i w innych sądach, wypadałoby wielu starców usunąć dla téjże saméj przyczyny. Wszyscy ci co mają prawo do zupełnéj emerytury, a zatem 40 lat służby, powinni młodszym miejsca ustąpić. Prawda, że między nimi znajdują się zdolni i bogaci doświadczeniem prawnicy, ale i u tych nawet lata przytępiły władze umysłowe, brak świeżości objęcia, przytomności. Sędziowie często śpią na sesyach; młodzi urzędnicy wreszcie mieliby więcéj sił i zdolności do pracy naukowéj, a w ogóle nasi prawnicy pod teoretycznem wykształceniem mało pracują. Srodek na to będzie bardzo odpowiedni: przywrócenie egzaminów sądowych, na niższe posady projektowanéj organizacyi, młodzi radzi nieradzi, zmuszeni będą pracować; na prowincyi szczególniéj brak wykształcenia prawnego, mocno czuć się daje; tak sędziowie jako i patronowie nie zaglądają do kodeksu, chyba przy sprawie. Literatura prawna nie istnieje u nas, a z zagraniczną mało kto obeznany. Potrzeba pisma specyalnego prawnictwu poświęconego. Możnaby w takiem piśmie obok rozpraw nad obowiązującemi ustawami, umieszczać wiadomości z zagranicznéj jurysprudencyi, ciekawsze sprawy, tem bardziéj, że szlachtę naszą, choć już w niéj tradycye palestry zaginęły, bawią jeszcze procesa. Przy zaprowadzeniu egzaminów, wypadałoby zapewne otworzyć choć pomocniczy kurs prawa dla gotujących się do egzaminów, byłby to z czasem zarodek szkoły prawa. Nowa organizacya sądowa ma być wprowadzona w wykonanie od 1go października 1858 roku. Gdyby z tą reformą adwokaci ograniczać się chcieli w wywodach swoich i referata obrony skracać, przez coby nieraz przedstawienie ich na jawności zyskiwało, a strona oszczędziłaby sobie znacznych wydatków na wyciągi.

Pisarze mając wtedy mniéj do motywowania wyroków, nie kazaliby czekać stronom na główne wyciągi i nie znaglaliby je swoją opieszałością do opłat pieniężnych znacznie wyższych nad taksę; rozwlekłe motywowanie, staje się źródłem znacznych dochodów. W sądownictwie francuskiem nie ma téj niedogodności. Sąd wydaje wyrok, z sentencyą ogłasza i powody (motywa wyroku), które sędzia prezydujący zaraz na sesyi układa, dla tego wyciągi są krótkie i mogą być zaraz odpisane, a przez to strony nie są narażone na zwłokę w czekaniu, nim pisarz wyrok zredaguje. W senacie szczególniéj, pisarze podeszli wiekiem, a stąd mniéj o dobro stron dbali. Posady tego rodzaju tak są zyskowne, że nieraz urzędnicy wyżsi starają się o nie, a raz je otrzymawszy, zrzekają się wszelkich awansów.

Szlachta narzeka na urodzaje, na towarzystwo wstrzemięźliwości, lęka się zbyt niskich cen, bo tym sposobem niskie ceny teraźniejsze na zboże i okowitę podnieść się mogą. Dowodzą liczbami, że im mniéj okowity będzie, tem droższą stanie się, a mniéj podatku rządowi wpłynie. Nie chcą pojmować, że ziemniaki, to zguba naszego gospodarstwa; bo gdyby więcéj zboża i roślin pastewnych siano, więcéj trzymaćby można inwentarzy, więcéj z nich nawozu, a przy polepszonym chowie bydła, większy dochód z mięsa, nabiału i skór. Nawozy sztuczne dosyć u nas rozkupują, ale stosunkowo zbyt są drogie, a choć plon po nich bez porównania obfitszy, intrata wszakże się nie powiększa dla niskich cen. Dla czegożby u nas nie można sztucznych nawozów wyrabiać, kiedy mamy te same pierwiastki. Widzieliśmy na wystawie próbki kompostów, ale o ich użyteczności nie mieliśmy jeszcze sposobności przeświadczyć się. Niektórzy z naszych kupców myślą o zaprowadzeniu fabrykacyi nawozów na wielką skalę, ale dopiero myślą. Administrator dochodów tabacznych pan Kronenberg, wchodzi w układy z kompanią oświetlenia gazem Warszawy, o ustąpienie tego przedsiębiostwa. Ogół zyskałby na tem, bo pewnoby cena gazu przystępniejszą była; i tak ledwie kilka sklepów dopiero w ten sposób jest oświeconych. Kupcy jednak nasi mogliby sobie ten zbytek pozwolić, bo towary szybko im odchodzą i znaczny na nich mają zarobek; jakkolwiek w kupcach żydowskich, mówię tu o celniejszych, silnych mają współzawodników, towary ich bowiem równie są dobre i wykwintne a tańsze. Nowa taryfa celna powinnaby sprowadzić znacznie niższe ceny towarów, bo cło bardzo jest zniżone; w ogóle taryfa rosyjska na bardzo liberalnych ułożona jest zasadach. Dzięki wpływowi zmarłego niedawno Tęgoborskiego, tajnego radzcy i członka rady państwa, jest ona swobodniejsza daleko i więcéj wyrozumowana niż francuska.

Cesarz spodziewany z Cesarzową dopiero w połowie września; zapowiadają nam różne z tego powodu uroczystości. Wątpię jednak, aby bale się udały; większa część bowiem dam naszych wyjechała na wieś lub za granicę i tak prędko nie powróci. Koleje żelazne nic nie postępują, bióra są tylko poformowane i w nich emigranci nasi, jeśli tylko posiadają kwalifikacyę na inżynierów wyznaczoną znajdują łatwe pomieszczenie. Rząd pruski podał projekt zaprowadzenia żeglugi parowéj między Królewcem a Łomżą i idzie tylko o to, aby rząd nasz chciał przedsięwziąść potrzebne roboty do oczyszczenia rzeki Pisny, jakie z swéj strony Rząd pruski wykonał. Augustowskie koniecznie potrzebuje dźwigni. Żegluga parowa po Narwi, byłaby jedynym ze środków ku temu; dziwna, że paropływy Zamojskiego nie chodzą w tę stronę. Aleć nie od razu Kraków zbudowany, czekajmy, a powoli może doczekamy się ziszczenia wszystkich naszych życzeń i nadziei.

Paryż 17 sierpnia.

Przez całe dwa dni świąt napoleońskich padał deszcz rzęsisty. Święta też nie były wesołe. Osoby, które udały się na pole marsowe dla widzenia pantomimy i fajerwerku, musiały brodzić w błocie i trzymać nad sobą parasole. Ludu jednak i cudzoziemców nigdzie nie brakło, jak to zwykle dzieje się w Paryżu. Cesarz patrzał na fajerwerk z *Ecole de Medecine*. Obiady były w Tulierach, w Ratuszu i u hr. Walewskiego. Na ostatnim nuncyusz Sicconi, który jeszcze nie wyjechał, wzniósł zdrowie Cesarza, a hr. Walewski zdrowie wszystkich monarchów. Deszcz sprawił, że zapał był mały. W sobotę znalazłem się blisko Cesarza i widziałem jak wychodził z inauguracyi Luwru. Znalazłem go znużonego i trochę pochylonego. Cesarzowa wsiadła pierwsza do powozu, potem, na usilne żądanie Cesarza, wsiadł sędziwy książę Hieronim, lecz usiadł na przodzie. Cesarz wsiadł ostatni. Ks. Napoleon wsiadł do innego powozu z księżną Matyldą. Cesarz rozdał krzyże: ministrom Billault i Rouland, teściowi jenerała Fleury panu Canley St.-Paul finansiście, literatom Paulin Limayrac, synowi Dumasa de Calonne, Pawłowi de Musset itd. i naszemu szanownemu doktorowi Raciborskiemu, dawnemu szefowi kliniki szpitala *Charité* i autorowi kilku dzieł. Wczoraj odbyło się rozdanie nagród artystom za ostatnią wystawę. Krzyże dostali: Winterhalter, Ajwazowski itd., medal honorowy dostał p. Ivon. Medal drugiéj klasy dostała pani Grabowska.

Le Quart d'heure de Rabelais uroczystości napoleońskiéj odbył się mniéj źle niżeli się spodziewano. Hr. Montalambert na dzisiejszém posiedzeniu akademii, mówił o wolności literackiéj. Mowa jego była oględną. Po nim czytał p. Amedeusz Thierry o wyborze arcybiskupów Bourges. Wiersz p. Viennet, traktujący *de omnibus rebus*, nawet o Humie i krynolinach, zabawił do rozpuku publiczność.

Jeszcze mówią o pobycie Cesarza w Osborne. Debatując w téj rezydencyi wielkie kwestye polityczne. Cesarz miał wiele mówić i przypomnić Anglikom dawnego emigranta. Cesarz dużo mówił kiedy był emigrantem i zaniemiał dopiero wtenczas, kiedy przybył do Francyi, tj. kiedy milczenie stało się dla niego nieodzowną potrzebą. I parlament angielski przemówił w tych dniach. Traktował jak wiecie kwestyę rumuńską, suezką, indyjską, chińską itd. Wszystkie źródła zapewniają, że w kwestyi rumońskiéj, Anglia ustąpiła tylko w formie, tj. w wyborach, lecz nie w gruncie. Broniąc ministeryum, *Globe* i *M.-Post* zapewniają, że sprawa rumuńska skończy się jak sprawa bolgradzka. Sądzą że powyższe źródła i dzienniki się mylą, i że w téj kwestyi forma znaczy tyle, co grunt rzeczy. Jak Rumunia oświadczy się za jednością, konferencya paryska będzie musiała mieć wzgląd na jéj oświadczenie, będzie musiała zrobić, co zrobić będzie można, i Francya wyjdzie z téj kwestyi z całą godnością.

La Patrie zbija pogłoskę, aby Francya miała zamiar wzmocnić swą flotę, znajdującą się na wodach Lewanckich.

Anglicy nie kontenci są z ostatnich wiadomości odebranych z Indyj. Widzą oni rzeczy w całéj ich rzeczywistości, ale nie turbuje ich pieniądz, który zawsze się znajdzie w Anglii, lecz czas. Trzeba długiego czasu na przesłanie posiłków do Indyj. Spokoi ich trochę niezdolność nowego Mogoła. Powstanie potrzebuje dzielnego przywódzcy, będącego zarazem żołnierzem i politykiem. Sprawa indyjska poruszyła francuskie ministeryum marynarki. Przeszperano dawne memoryały, ale jakem powiedział, nie znaleziono, aby mogły być zastosowanemi do czasów obecnych. Cesarz trafił na nowe projekta, odznaczające się aktualnością. Porzucił myśl odzyskania posiadłości indyjskich, a zwrócił oczy na Koszynszynę i Tybet. Są to jak dotąd same myśli, które nawet nie są projektem.

Hr. Nesselrode wrócił z Hawru i po jednodziennem zabawieniu w Paryżu, udał się do Petersburga. Dowiaduję się, że przybył do Francyi w interesie Thurneissena, z którym jest spokrewniony przez kobiety. Zapewniają że Thurneissen i Stiglitz spłacili wierzycieli rosyjskich, i że nie spłacili tylko wierzycieli polskich... Interesowani powinni zanieść reklamacye.

Wczorajsza *La Patrie* donosi, że Austrya miała reklamować przeciw używaniu przez Rosyą tytułu cesarsko-*królewskiego*. Hr. Kissielew jest obecnie w Ostendzie i ma wrócić niedługo do Paryża.

Cesarstwo wyjechali dziś do Biaritz, gdzie ma się nudzić król wirtemberski. Książę Hieronim wyjechał do Hawru.

O szampanskim obozie zawsze chodzą różne podania. Spodziewają się w nim księcia Alberta i innych książąt, spodziewają się nawet jednego Cesarza, ale

---

funtów dobrego siana dadzą 5 funtów mięsa, czyli że na utworzenie 1 fut. mięsa potrzeba 20 fut. dobrego siana, lub odpowiednéj ilości innéj karmy. Podług profesora Hlubeka 3 funty siana, równe są w pożywności 1 funtowi żyta, a zatem 20 fut. siana równe $6\frac{3}{4}$ fut. żyta *).

Biorąc za podstawę średnią cenę dzisiejszą żyta 4 złr. m. k. za korzec ważący 160 fut. wiedeńskich, to $6\frac{3}{4}$ fut. żyta wartają 10 kr. m. k. Przypuszczam nawet, że staranny gospodarz za resztę kosztów produkcyi zadowolni się nawozem przy tuczeniu zyskanym, byle tylko odebrał cenę skarmionych ziemiopłodów, co przecież nie byłoby żądaniem przesadnem, w takim razie cena mięsa, jeżeli ma być odpowiedną cenie ziemiopłodów, nie powinna być niższą od 10 kr. m. k. za 1 fut. wiedeński. Taka też tylko cena mogłaby w dzisiejszych stosunkach zachęcić troskliwego rolnika do użycia swoich płodów na produkcyę mięsa. Jeżeli zaś na téj drodze, która już z natury swojéj jest dłuższą i mozolniejszą nie ma pewności odebrania za spasione ziemiopłody nawet targowej ich ceny; nic dziwnego, że woli je sprzedać w naturze.

Cena jatkowa w Krakowie jest w przecięciu 8 kr. za 1 funt wiedeński, na prowincyi 6 do 7 kr. Wątpić się godzi, aby rzeźnik lub handlarz chciał producentowi za 1 fut. mięsa w żywem bydlęciu tę samą cenę zapłacić. Gdyby jednak i tak było, to podług rachunku powyżéj zrobionego, producent traci na każdym funcie 2 kr. a że z jednego korca żyta może mieć 24 fut. mięsa, traci więc dzisiejszy producent mięsa, na każdej ilości paszy, odpowiadającej powyższéj wartości 1 korca żyta 48 kr. mk.

Wyjąwszy nie wielką liczbę wołów tuczonych częścią na wywarach gorzelnianych, częścią na trawie we wschodnich obwodach kraju i do Wiednia odstawianych przeznaczają się u nas na opas wybrakowane, podstarzałe i pracą utrudzone woły i wybrakowane krowy, które w stanie chudym trudnoby było pozbyć. Tuczeniem owych weteranów zajmują się po większej części nasze żydki, którzy w tem przez to tylko znajdują swój rachunek, że kupują owe bydło pod zimę na pół darmo od właścicieli przynaglonych potrzebą lub brakiem paszy, stawiają je na wywarach gorzelnianych za bezcen wydzierżawionych i jako tako podpasają. Takie to i tym tylko sposobem podprawione bydło dostaje się do rzezalni krajowych.

Drugim sposobem produkcyi u nas mięsa jest lichwienie żydów z chłopami. Żyd kupuje woły i odstępuje na kredyt chłopom okolicznym, a gdy są podpasione na trawie, odbiera je godząc chłopa mało znaczącym udziałem w zysku.

Wyczerpawszy sposoby, mówi dalej p. A. L. jakiemi się u nas odbywa przemysł tak ważny dla rolnictwa i produkcya jednego z najważniejszych przedmiotów pożywienia ludzkiego, zobaczmy jak u nas idzie sprzedaż tego produktu.

Komuż niewiadomo, że kupujący mięso, z wyjątkiem pewnych uprzywilejowanych, musi zawsze przyjąć, oprócz mięsa, pewien procent, nie mówię już kości, ale innych podłych części z podrobiów, za które wszelako tak drogo płaci jak gdyby samo dobre brał mięso. Jest to rzeczą pewną, że im kto więcej naraz kupuje mięsa, tém mniejszy dostaje procent owych dodatkowych części i odwrotnie im mniej bierze mięsa tém większy procent, bo czasem i połowę dostanie kości i podrobiów. Trudno to wszakże brać za złe rzeźnikowi, bo w stosunkach tak sztucznie naciąganych, jest może w tym sposobie sprzedaży jedyny dla niego środek zarobku.

Dziwne to zaprawdę zjawisko, że instytucya jaką jest taksa urzędowa mięsa, której celem zdaje się być ochrona konsumenta od dowolności sprzedającego, nie tylko nikogo nie chroni, ale przeciwnie wszystkim krzywdę wyrządza, bo krępuje ruch handlowy i paraliżuje produkcyę.

Trudno pojąć z kąd to pochodzi, że kiedy w nabywaniu wszystkich innych przedmiotów, czy pożywienia, czy odzienia, czy zbytku i t. p. kupujący może zrobić wybór odpowiadający jego smakowi i możności, jedno tylko mięso, wbrew uzasadnionym prawidłom gospodarstwa narodowego, pod wyjątkowem trzymane jest prawem.

W Anglii, gdzie wysoko cenią dobre mięso, układa się cena jego częścią na funty, częścią na sztuki. Przy tém zwracają uwagę na ilość kości i gatunek mięsa, czy ma cienkie lub grube włókno, czy jest soczyste i przerastałe, albo też suche i żyłowate, z których części ciała pochodzi i t. p. okoliczności, które wpływają na cenę mięsa i bardzo w niéj znaczną stanowią różnicę. Ów sposób kupna i sprzedaży mięsa przynosi tę wielką korzyść, że mięso wyborowe staje się niejako przedmiotem zbytkowym i drogo się płaci, średnie zaś i podlejsze mniej zamożny lud tém taniej nabyć może.

W r. 1848 sprzedawano w Londynie angielski funt mięsa:

z najlepszych części po 24 do 32 kr.
z średnich „ „ 16 „ 24 „
z podlejszych „ „ 8 „ 16 „

Według tych cyfer średnia cena mięsa w Londynie wynosiła 20 kr. za 1 funt ang. (25,9 łutów wied.)

Przypuśćmy, że w tym stosunku średnia cena mięsa u nas, odpowiednio do obecnej ceny żyta byłaby 10 kr. za 1 funt wiedeński; natenczas kosztowałby funt wied.

z pierwszego gatunku 12 do 16 kr.
z drugiego „ 8 „ 12 „
z trzeciego „ 4 „ 8 „

Zamożniejszy chcąc jeść mięso wyborowe, chętnie zapłaciłby cenę najwyższą, ale i biedny byłby kontent, gdyby za tańszą od dzisiejszéj cenę dostał podług własnego wyboru, albo téż, jeżeliby mu to było dogodniej kupił nieco gorszego, ale za to większą ilość mięsa.

Zniesienie przymusowej ceny uproszczając tak nabycie jak i odbyt mięsa, wpłynęłoby najkorzystniej na konsumcyę tego artykułu, a tém samem w miarę wzrastającéj konsumcyi ocknęłaby się i produkcya tego artykułu z letargu, w którym obecnie spoczywa.

Nam główie o to tu idzie, aby tuczenie bydła można wprowadzić w skład gospodarstwa rolnego, aby ten przemysł mógł nam nietylko stały dochód przynosić, ale oraz posłużył za dźwignią podupadłemu gospodarstwu naszemu. Wszakże taksa na mięso i dawniej była, a jednak miliony wpływały do kraju za mięso.

Warto więc nad tem pomyśleć, czyli przemysł ten czysto rolniczy, jeżeli nie na drodze domowéj konsumcyi, to może na innéj zdolałby u nas zakwitnąć i równie znakomite przynieść nam korzyści. (D. c. n.)

*) Niemożemy się zgodzić na tę formułę przyjętą przez pr. Hlubeka, gdyż podług bardziej uzasadnionych obliczeń pr. Wolffa z Hohenheimu trzeba 8, fut. żyta do zastąpienia 20 fut. siana. Nie zmienia to wszakże bardzo rachunku p. A. L. lecz owszem wzmacnia niżej naszego twierdzenie.

być może, że wszystko prozaicznie się zakończy.

Uważano na konkursie Sorbońskim, że książę Napoleon wyszedł z sali, skoro usłyszał imiona dwóch młodych należących do szkoły, którą otacza swą wysoką opieką. Książę dał przez to dowód swéj życzliwości, za którą jednomyślną i głęboką wdzięczność odbiera.

Tibaldi wyruszył już do Nowéj-Kaledonii.

Assemblée Nationale wyjdzie 9 września, ale na rozkaz rządu będzie musiał swój tytuł przemienić.

Ostatnia taxa oznacza cenę chleba po 20 cent. funt, z powodu tego prefekt policyi przesłał cyrkularz, w którym wyłożył usiłowania rządu i mechanizm kompensaty. Ludność paryska będzie płaciła 1 albo $1\frac{1}{2}$ centyma więcéj dla spłacenia dawnéj niższości taksy chleba.

Wyszedł pierwszy tom *Tribune Moderne*, w któréj p. Villemain zamieścił pracę o Chateaubriandzie. Jest to publikacya opozycyjna. Wyszła także książeczka napisana przez barona Montmartre pod tytułem *Vie elegante*. Autor uczy jak elegant paryski ma jeść, pić, jeździć i ubierać się, jak ma mówić, jak ma zdzierać dziennie po 6 par rękawiczek. *Siècle* parsknął do rozpuku na podobną pracę, godną czasów Regencyi i litował się nad niedorzecznością autora. Kiedy szlachcic taki jak baron de Montmartre zaleca same fraszki, autorowie angielscy i amerykańscy zalecają ciągle życie poważne. Kobiety amerykańskie powstają przeciw paryskim krynolinom i jedwabiom, utworzyły towarzystwo, mające na celu zachęcanie do noszenia sukien robionych z krajowéj bawełny. Cel towarzystwa może się nieudać, ale jest chwalebnym, bo prowadzi do patryotyzmu, do życia na seryo, do życia domowego i rządności domowéj. Narody mające podobne towarzystwa, podnoszą się materyalnie i moralnie i niesprzedają cudzoziemcom ziemi ojczystéj. P. Meindre napisał grube dzieło pod tytułem: *Historya Paryża i jego wpływ w Europie*. Przestraszyłem się na ten tytuł, myślałem że autor będzie pisał jak *Figaro*, i fiziologiści paryscy, którym wierzy tylu naiwnych, alem się omylił. Autor, głęboko religijny, pisze o religijnym wpływie Paryża na Europę, mianowicie na kraje katolickie.

Wyszła tu na rue de Seine, N.20. nowa edycya powieści Józefa Korzeniowskiego *Krewni*, z odpowiedzią na znaną wam recenzyą.

Kraków 21 sierpnia. C. k. Rząd krajowy ogłasza, iż w myśl § 5go rozporządzenia z d. 21 lutego 1856 pod względem zastępstwa w wojsku, i odnośnie do rozporządzenia z d. 18 lipca 1857 r., popisowi roku przyszłego chcący się uwolnić od służenia w wojsku za złożeniem opłaty 1500 złr., winni się zameldować nieochybnie w ciągu miesiąca października r. b. przed władzą polityczną swojego okręgu popisowego, w przeciwnym bowiem razie podania ich nie będą uwzględnione.

— C. k. Rząd krajowy podaje do wiadomości publicznéj, iż gmina Chocznia w obwodzie wadowickim zobowiązała się w celu uposażenia szkoły trywialnéj, składać corocznie 150 złr. na opłatę nauczyciela, następnie wybudować po koniec sierpnia 1859 stósowny dom na szkołę i na opalanie tejże dostawiać 3 siągi drzewa.

Wiedeń 20 sierpnia. N. Pan wyjechać ma ponownie do Węgier 23go b. m. JCW. Arcyksiążę Albrecht jlny gubernator Węgier oczekiwać będzie Cesarza Jmci na granicy kraju.

— *Gaz. Tryestska* podaje obszerne opisy pożegnania JCW. Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana i żony jego w Tryeście, tudzież przyjęcia ich w Wenecyi w d. 16 b. m. Arcyksięstwo przybyli do Wenecyi na parowcu wojennym „Elżbieta“ i przy ogrodzie publicznym wsiedli na łódź, która w towarzystwie licznych gondol mieszczących w sobie urzędników wyższych i deputacye od korporacyj, przybiła do brzegu wśród okrzyków ludu. W pałacu rezydencyjnym były następnie przedstawienia. Wieczorem plac św. Marka był illuminowany a Arcyksięstwo przechadzali się po nim wśród tłumu cisnących się osób. Nazajutrz miały być przyjmowania wielu osób i serenady. Napływ cudzoziemców jest wielki.

— N. Pan ułaskawił zupełnie dwóch mniéj obciążonych zbrodniarzy z domu karnego w Stuhlweisenburgu; w Kaposwarze jednemu więźniowi darował całą karę, jednemu pół, a jednemu dwie trzecie tudzież obostrzenie kary; w Fünfkirchen dwom więźniom całą karę, a jednemu połowę, w Szegszard trzem całą karę, jednemu połowę, jednemu trzy czwarte, a jednemu trzecią część.

— JCMość dowiedziawszy się o pożarze we wsi Głegowaczu pod Aradem, zgorzałéj w d. 6 b. m., wysłał zaraz rotmistrza hr. Szapary dając mu 4000 złr. z prywatnéj swojéj szkatuły do rozdania między poszkodowanych. Hr. Szapary stanął w Aradzie 10go i wraz z urzędnikami udał się na miejsce pożaru, gdzie rozdał dar cesarski.

— Rząd namiestniczy czeski rozstrzygnął w dość ważnéj sprawie tyczącéj się żydów, a rozstrzygnienie to uważanem być może jako premissa, i w danym razie zastósowane i do innych krajów cesarstwa. W r. 1850 urodził się w Horzycach doktorowi Lewitowi tamecznemu lekarzowi syn. Ojciec nie chciał dopuścić aby na tem dziecku spełniono obrządek obrzezania, dowodząc z teoryi i przykładów, iż operacya ta bywa niekiedy przyczyną śmierci dziecka. Z tego powodu rabin horzycki chciał Dra Lewita wyłączyć z bóżnicy. Na takowe anatema lekarz rzeczony oświadczył głośno i uroczyście, iż wychowa swego syna nieobrzezanego w religii ojców swoich. Na tem rzecz stanęła w samem miasteczku Hurzyce, ale rabin obwodowy z Iczyna zaskarżył lekarza do urzędu obwodowego, lecz nie otrzymał odpowiedzi. Tym czasem chłopiec wychowany był w religii żydowskiéj. W r. z. nowy rabin horzycki Dr. Ehrenteil podał ponownie do urzędu obwodowego, aby tenże wskazał Drowi Lewitowi, iż się winien trzymać przepisów prawa i aby opinia ludu żydowskiego orzeczeniem urzędu mogła być zaspokojona. Urząd odmówił wydania decyzyi. Dr. Lewit uczynił natomiast przedstawienie do władzy, w którém dowodzi, iż obrzezanie nie jest instytucyą wyłącznie żydowską, a tém mniéj sakramentem, lecz zwyczajem przyniesionym z Egiptu i wszystkim ludom starożytnym na Wschodzie właściwym, a dotychczas u Machometanów panującym. Gdyby był Jenner wynalazca szczepienia ospy żył przed Mojżeszem, niezawodnie i szczepienie ospy byłoby przeszło w prawo żydowskie, a przecież niemoże ono być artykułem wiary, jak niejest nim i obrzezanie. Daléj wylicza Dr. Lewit lekarskie pobudki przeciw obrzezaniu mówiące i wymienia przykłady śmierci ztąd wynikłéj, a zarazem żąda, aby to nie przeszkadzało jego synowi, aby był chowany w religii mojżeszowéj. Rząd namiestniczy dał rezolucyę téj treści: Nie wchodząc w tłomaczenie artykułów wiary mojżeszowéj, ani téż oceniając jak dalece obrzezanie jest aktem tak niezbędnym, iż bez dopełnienia jego niemożna mieć udziału w społeczności religijnéj żydowskiéj, rząd nie może wpływać na zniewalanie Dr. Lewita, aby wbrew swojéj woli wykonać kazał obrzezanie na swoim 7-letnim synie. Zważając jednak, że każdy mieszkaniec w Austryi musi wyznawać jedną z uznanych w państwie religij, a dziecko rodziców izraelskich tak długo uważaném być musi jako wyznające wiarę swych rodziców, dopóki własnowolnie za przyzwoleniem ojca lub władzy nie zmieni téj religii na chrześciańską, przeto i młody Lewit uważanym jest prawnie za żyda, skoro go ojciec wychowuje w téj religii. Niema zatém prawa rabin odmawiać młodemu Lewitowi pobierania nauki religii, zwłaszcza, że to zgadzać by się powinno z interesem tegoż rabina, aby młody Lewit nabył wyobrażeń religijnych żydowskich i téj religii pozostał wiernym.

Dania.

D. 17 b. m. odbyło się w Itzehoe drugie posiedzenie Stanów holsztyńskich i zajęło się wyborem członków do wydziału ustawodawczego. Z wyboru osób do tego wydziału, widoczném jest, tak jak i z wyboru prezydenta i wiceprezydenta, iż Stany zaraz z góry zajęły stanowisko nieprzyjazne rządowi. Bar. Blome z Heiligenstedten wystąpił pierwszy z mową nader gwałtowną, w któréj wyjaśniając obecne stanowisko Księstw do monarchii duńskiéj, powoływał się na żądania Niemiec i projekt ustawy przez rząd przedstawionéj nazwał nędznym zlepkiem przeznaczonym do trzymania Księstw w zawisłości od Danii. Izba wybrała 9 deputowanych do wydziału, wszystkich z opozycyi. Prezydent również zamiast koić zaciętość, podżegł ją jeszcze oświadczając, że ubolewać przychodzi, iż lojalne i słuszne wymagania Stanów tak mało uwzględnionemi są w projekcie konstytucyi, i wzywając wydział do pilnego rozbioru tego projektu, tojest innemi słowami, do wykazania jego złych stron. Zgromadzenie odroczyło się następnie do 24go. Panuje powszechne mniemanie, że wydział zaproponuje odrzucenie konstytucyi.

Księstwa Naddunajskie.

W d. 6 b. m. ogłoszony został następujący reskrypt kajmakama:

Po odebraniu przez nas raportu o ukończeniu wyborów, oddrukowaniu i ogłoszeniu list wyborczych, tak iż tylko pozostaje jeszcze utworzenie artykułem 5 firmanu postanowionych komitetów;

Rozkazujemy:

1) Aby owe listy wyborcze natychmiast w dotyczących miejscach ogłoszone zostały.

2) Komitety do załatwiania zachodzących reklamacyj rozpoczynają się z d. 22 lipca. W miastach powiatowych składają się komitety z członków municypalności i trybunału sądowego pod przewodnictwem administratora i aby pełnemi były liczyć muszą najmniéj 9 członków; w Bukareszcie z członków rady municypalnéj i trybunału cywilnego, pod prezydencyą Wornika stolicy.

3) Rozstrzyga większość przynajmniéj 5 głosów.

4) Pisemne reklamacye z całą pewnością oznaczyć muszą, czy w innym powiecie wybór tejże saméj osoby już nie nastąpił.

5) Dla uniknienia wszelakiéj zwłoki dzień reklamacyi ma być pisemnie wyrażony i przez odbierającego w tenże sposób zatwierdzony.

6) Po oznaczonym 30-dniowym terminie, reklamacyj nie przyjmuje się więcéj.

Ten rozkaz nasz ma być ogłoszony publicznie.

(Następuje podpis kajmakama i sekretarza stanu).

Indye.

Wiadomości z Kalkuty dochodzące do 5go lipca donoszą, że powstanie z małemi wyjątkami ogarnęło i resztę stacyj wojskowych, i że w ten sposób materyał palny stracił na sile przez zbyteczne rozpowszechnienie. Ci co pozostali spokojni, uczynili to albo z trwogi przed Europejczykami, lub też z powodu odległości od miejsc zostających w posiadaniu powstańców. W Patnie i wszystkich stacyach w pobliżu tego miasta leżących, lękano się w przeciągu ostatnich dwóch tygodni wybuchu, energiczne jednak postępowanie władz i nadesłane zasiłki wojskowe niedopuściły téj katastrofy. Trwoga tém była większą, iż niewiedziano nigdzie chwili, w któréj wybuch miał nastąpić, a każda zbliżająca się noc zdawała się ostatnim terminem danego hasła. W Kalkucie przeznaczony był dzień 14ty czerwca na wybuch i obawa nie byłaby niezawodnie zawiedzioną, gdyby wczesne odkrycie knowanéj zdrady niepociągnęło za sobą rozbrojenia sypajów. Po bezskutecznym upływie dnia tego oznaczono dzień 23ci czerwca będący stoletnią rocznicą bitwy pod Plassy, jako ostateczny kres panowania Anglików w Indyach. Ochotnicy przeciągali uzbrojeni pieszo i konno w nocy po ulicach, a Mahometanie widząc te manifestacye, pewni byli, że to ostatnia ich godzina. Służący padali panom do nóg prosząc o opiekę przed grożącém niebezpieczeństwem. W nocy każdy miał obok łóżka broń nabitą. W Pendżabie dzięki energii dowódzców, którzy wszystkie pułki rozbroili, spokojność o tyle przywróconą została, że jenerał Reed z wojskiem swém jenerałowi Barnard na pomoc pod Delhi pospieszyć mógł. Kraj pomiędzy rzeką Setledż i Allahabad znajduje się w rękach sypajów z wyjątkiem miejsc, gdzie wojsko angielskie jest oblężone, lub gdzie się armia znajduje.

Od kilku dni obiegała pogłoska, że Delhi po rozpaczliwéj obronie ze strony oblężonych i stracie ich wynoszącéj do 7000 ludzi zostały zdobyte. Według innéj pogłoski, król Delhów miał umrzeć. Nic jednak niepotwierdza tych wieści. Król wydał odezwę, w któréj powiada, że na tron ojców swoich przywrócony został i wzywa wszystkich muzułmanów, aby się z nim łączyli.

Wielka ilość kobiet i dzieci z Benares schroniło się do Kalkuty, w mieście owem obawiano się albowiem powstania i rozbroić musiano pułk 37. Z innych części kraju, następujące są wiadomości: W Allahabda powstańcy zburzyli roboty około kolei żelaznéj i popalili domy, w których mieszkali Anglicy z wyjątkiem jedynie 4ch. Cholera grasowała tamże i 20 europejczyków padło jéj ofiarą w jednym dniu. Wielką część zdobyczy przez powstańców w ulicach zostawionéj, znaleziono. Anglicy chcąc odstraszyć surowością krajowców od łączenia się z powstańcami, mnóstwo wykonali wyroków śmierci. Bandy powstańców niepokoiły kraj, zachęcając do rokoszu mieszkańców, którzy jednak dotąd pozostali spokojni.

W Lahorze trzy pułki zbuntowały się. Jenerał ukarał śmiercią kilku burzycieli i wydał odezwę do wojska, w któréj je zapewnia, że religia krajowców będzie szanowaną byle pozostali wiernymi. W Fullor 3 pułk wypowiedział posłuszeństwo, część rokoszan postawioną została przed działa i kartaczami wystrzelana. W Multanie rozbrojono 2 korpusy krajowców.

W Azimgur 17 pułk zbuntował się i zabił oficera, zranił 3ch sierżantów i zabrał 7 lub 8 laków rupii i działa. W jednej sąsiedniej wsi Zemindarowie (gospodarze wiejscy) i ludność otoczyli domy Anglików, lecz ci ratowali się ucieczką do wsi przyległej, gdzie przez mieszkańców dobrze przyjęci zostali. W Ihansi cała ludność muzułmańska wymordowaną została. Powstańcy rozpowszechnieją odezwy zachęcające muzułmanów, aby zarzynali „psów chrześcian.“ Odezwy tego rodzaju publikowane były w Sekunderabad, jednak powstańcy niemogli znaleść dowódcy i Anglicy przywrócić zdołali spokojność.

W Bareilly zbuntował się pułk 18ty i 68, zabrał działa, wypuścił 3000 więźniów i zrabował miasto. W Barampur lada chwila oczekują wybuchu, Nabob wiernym jest jednak Anglikom. Emirowie Sindu wyrazili rządowi żal swój z powodu powstania i ofiarowali krew swoją na przytłumienie rokoszu.

W Sinnapur, Tirhut, Bagulpur i Chittagong, lękano się rokoszu. W Mosoferpur i Patnie, muzułmanie powzięli plan wyrznięcia chrześcian, kilku powstańców zostało powieszonych.

W Agrze pułk 44 i 67 dały się bez oporu rozbroić. W Hyderabad ludność muzułmańska została powołana pod broń i pod sztandary wiernych. W Jubbulpur 52 pułk powstał. Rajasowie w Rewach zbierali wojsko, jak się zdaje w celu nieprzyjaznym przeciwko Anglikom.

Sir John Lawrence dowodzący w Pendżabie, wydał odezwę do wojska, zachęcając je do wierności i zapewniając poszanowanie ich wiary.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 sierpnia. Wczoraj umieściliśmy przy ogłoszeniu jlnego Administratora tutejszéj dyecezyi Porządek nabożeństwa, jakie się od dnia 22 b. m. odbywać będzie na pamiątkę 600-letniéj rocznicy śmierci św. Jacka. Tym sposobem zmienionym jest częściowo porządek nabożeństwa tego ogłoszony przez nas w N. 187. W uzupełnieniu wczoraj ogłoszonego programu, dodajemy, że procesyę z Zamku do kościoła św. Trójcy w sobotę poprowadzi X. Biskup Łętowski; w niedzielę odprawi wotywę Kustosz Katedr. i Administrator jlny dyecezyi X. Gładyszewicz, a po téj wotywie będzie mieć kazanie X. Prusinowski z Poznania; summę zaś celebrować będzie Biskup dyecezyi tarnowskiéj X. Pukalski. Kazania pójdą tym porządkiem:

Niedziela X. Maniewski, na nieszporach X. Langier; *poniedziałek* X. Szelga Prowincyał Dom., i X. Golian; *wtorek* X. Oszacki, X. Spławiński; *środa* X. Piątkowski Dom., X. Prusinowski; *czwartek* X. Pobudkiewicz, X. Pudkowski Dom.; *piątek* X. Domagalski Aug., X. Piątkowski Dom.; *sobota* X. Serwatowski, X. Szeliga Prow. Dom.; oktawa *w niedzielę* w czasie summy celebrowanéj przez X. Biskupa Łętowskiego X. Janutka, a w czasie nieszporów przy udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego przez tegoż X. Biskupa X. Górnicki. W *poniedziałek* po oktawie w czasie żałobnego nabożeństwa X. Kulczycki.

Oprócz tego wykładane będą nauki z rana i po południu przez znakomitszych kaznodziei, zastósowane do pojęcia ludu i odpowiednie obchodowi nabożeństwa. Między innymi w wykładzie tym weźmie udział w pierwszych trzech dniach X. proboszcz z Podgórza.

Wyszedł Nr 31 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego* i zawiera:

1) Staraj się o pozyskanie potrzebnéj ilości paszy itd. (Ciąg dalszy). — 2) Osuszanie podziemnemi ściekami gruntów w państwie Żywieckiem. — 3) Urządzenie posilnego pokarmu z sieczki. — 4) Odchody owcze rozproszkowane. — 5) Sposoby porównania mleczności krów krajowych z obcemi. — 6) Obwieszczenie. — 7) Doniesienie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 21 sierpnia. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg $76\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 11. — Paryż $121\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $82\frac{3}{8}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{9}{16}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $80\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{2}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. — dtto z roku 1839 $141\frac{1}{4}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $108\frac{3}{4}$ — Akcye Bankowe 992. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1870. — Akcye kredytu ruchomego 224.

Kurs krakowski z d. 21 sierpnia. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{4}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 420, płacą 418. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $98\frac{1}{6}$, płacą $97\frac{1}{2}$. — Cwancygiery żąd. 107, pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 9, pł. złr. 8 kr. 3 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $97\frac{2}{3}$, pł. $97\frac{1}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą $81\frac{5}{6}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $81\frac{1}{2}$, pł. 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{2}{3}$.

Kurs wiedeński z 20 sierpnia. — Metaliki $82\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 990. — Akcye kolei żelaznéj północ. $185\frac{5}{8}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $5\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{2}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 18 sierpnia. — Za półimperyały dają rs. 5 kop. 22; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 88 kop. 22, wartość kuponu r. 1 k. $53\frac{7}{8}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. ż. rs. 14 kop. 76, wartość kuponu kop. $9\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z 20 sierpnia. — Banknoty austryac. $97\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $93\frac{2}{3}$ ż. — Listy zast. polskie dawne 92 żąd.; nowe 92 żąd. — Listy zast. poznańskie $99\frac{5}{12}$ ż., 4-proc. 87 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 sierpnia. Jenerał Windham przybył do Paryża, jedzie on do Chin. *Monitor* donosi: Pod nieobecność ministra Foulda, tekę jego obejmie Abatucci. *La Patrie* donosi, że Anglicy nie stawiają najmniejszych przeszkód Amerykanom na międzymorzu Panama.

Paryż 19 sierpnia. Królowa angielska przepłynęła wczoraj około Cherbourga. Baterye portu powitały ją zwykłemi salwami.

Genua 19 sierpnia. Parowiec „Monzambano“ *płynie ku brzegom wyspy Sardynii, aby być pomocą okrętowi angielskiemu „Elba“ przy spuszczaniu telegrafu podmorskiego z Sardynii do Bona w Afryce.*

Presse donosi, że Cesarz Napoleon udaje się do Culoz na granicę piemoncką, gdzie się zjedzie z królem sardyńskim z okazyi uroczystości otwarcia kolei żelaznéj.

Parowiec „Jowisz“ przybyły 20go do Tryestu przywiózł następujące wiadomości z Konstantynopolu z 15go: Co się tyczy sposobu zagodzenia nieporozumień, takowy nie jest jeszcze wiadomy; żaden jednak z posłów 4ch państw nie odjechał. Zwycięztwa Szamila nad Rosyanami zdają się potwierdzać; naczelnicy czerkiescy chcą na ogólnem zebraniu pokoleń naradzić się nad obroną wspólną kraju. Z prowincyi nadeszły wiadomości o dobrych zbiorach.

Tąż pocztą wiadomości z Aten z 15go mówią, że król przyjmował jenerała Kalerdżis i dał mu przebaczenie, o które tenże prosił.

W obec depeszy stambulskiéj donoszącéj, jakoby sposób załatwienia sporu o wybory nie był jeszcze wiadomy, korespondent nasz wiedeński pisze, że odpowiedź z Carogrodu na żądanie 6ciu państw przedstawione w formie noty, nadeszła już i jest zadawalniającą. Również donoszą z Paryża, że 18go poselstwo tureckie spodziewało się depeszy telegraficznéj ze Stambułu z objawieniem, jakie będzie w téj sprawie postępowanie Porty; lecz depesza ta jeszcze nie nadeszła. *Presse* wiedeńska donosi z Paryża 19go, że nota zbiorowa 6ciu państw zawezwała Portę o unieważnienie wyborów multańskich. Sułtan chce poprzednio stałe ministeryum ukonstytuować.

Dzienniki francuskie przyniosły dwie noty tureckie do p. Thouvenela: w pierwszéj Porta proponuje powołanie kajmakamów do Konstantynopola; w drugiéj wynurza żal z powodu zagrożenia zerwaniem stosunków dyplomatycznych przez posła tegoż, lecz oraz oznajmia, iż piérwszéj swéj odpowiedzi w niczem zmienić nie może. Jest także okólnik turecki, który wkrótce będzie ogłoszony, gdzie Porta tłumaczy swym ajentom za granicą postępowanie rządu w sprawie wyborów mołdawskich.

Papież spodziewany był 18go we Florencyi.

Stan zdrowia króla szwedzkiego coraz więcéj wzbudza obawy.

Potwierdza się wiadomość o małżeństwie króla portugalskiego Dom Pedro V z księżniczką Stefanią Hohenzollern-Sigmaringen (ur. 15 lipca 1837).

(Nadesłane).

Opatrzność czuwa nad nami.

Wiadomo prawie całéj Europie, jak wielką klęskę poniosło miasto Kraków, w czasie ostatniego pożaru w r. 1850. Dzięki Najwyższéj Opatrzności i Wysokiemu Rządowi J. C. Apostolskiéj Mości, z kolei wszystko co zgorzało nową i świetną przybiera postać.

Ale kościół Ś. Trójcy księży Dominikanów, przed kilku laty, jeden z najwspanialszych w Krakowie, ale mury klasztorne dzwignięte na rozległą skalę przez Bł. Iwona Odrowąża biskupa krakowskiego, a odstąpione swemu synowcowi Jackowi pierwszemu założycielowi Zakonu kaznodziejskiego na północy, którym z górą sześć wieków nie mało przydało powagi, świetności i sławy, dotychczas jeszcze swojemi wypalonemi szczelinami rzewnię przemawiają do serc religijnych, oczekują litości i współczucia nie tylko tych, którzy na nie patrzą, ale i tych którzy o nich słyszeli.

Opatrzność Najwyższa robi dla nas biednych zakonników strzegących grobowców téj štéj familii i grobowców znakomitych Mężów kościoła i kraju, tę pocieszającą otuchę, że na zawsze w gruzach świątynia nasza nie pozostanie.

Pomijam osoby cywilne i duchowne, które biorą czynny udział w odbudowaniu naszego kościoła, a których zasługi przed Bogiem i ludźmi niebo i ziemia ogłosi; winien jestem nadmienić, że jakby gwiazdy nadziei pojawiają się nie tylko pomiędzy nami, ale nawet w obcych krajach osoby, które w myśl Ojca Śgo pragnącego ten kościoł widzieć podźwigniety, ewangieliczną przynoszą nam pomoc, ukrywając nawet swoje nader drogie dla nas Imiona.

I tak: w dniu wczorajszym odebrałem z poczty krakowskiéj przy liście frankowanym z dnia 15 b. m. złr. 50 m. k. z Wiednia od A. i M. jako składkę na cel powyższy. Dwie Msze ś. jednę na cześć w Niebowzięcia N. M. P., a drugą pro singulari intentione do Śgo Jacka, podług zobowiązania w dniu jutrzejszym odprawione zostaną.

W téj saméj prawie chwili otrzymałem wiadomość od N., że z P. doręczone nam zostaną w tych dniach 500 egzemplarzy portretów Jaśnie Wielmożnego Arcybiskupa Gutkowskiego, do rozprzedania takoż na korzyść spalonego naszego kościoła.

Tegoż samego dnia z poczty Podhorce przy liście frankowanym od M. A. Ziątkiewicz złr. 5.

Od W. Ł. z Krakowa obrazów Śgo Jacka pięknie odsztychowanych egzemplarzy 1,000.

Od W. M. K. z Poznania talarów pruskich 50.

Od W. B. z Warszawy rubli sr. 20.

Od W. L. K. złr. 10 i od B. jadącéj do Paryża złr. 5.

Z parafii Bieńkówka złr. 18 kr. 8.

Uwiadomiono mię także, że W. J. Mączyński z Krakowa wydrukował książeczkę pod tytułem: Pojawienie się Eleonory Lubomirskiéj spoczywającéj w grobach kościoła naszego S. Trójcy i takową na odbudowanie kościoła do rozprzedania w księgarni W. Czecha i w innych ofiarował. Mąż ten znakomity od lat kilku przemawia za naszą świątynią nie tylko do krajanów, ale i do pobratymców.

Nie zdobywam się na szumne światowe podzięki dla tych Dobroczyńców, ale zaliczając Ich do rzędu osób, za które Zgromadzenie dopóki istnieć będzie, modlić się nie przestanie, zakończam starodawnym wyrażeniem się: Bóg niech Wam za to stokrotnie zapłaci.

Kraków dnia 19 sierpnia 1857 r.

Ksiądz Szeliga Prow. księży Dominikanów.

Przyjechali od 20 do 21 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Winter F., Wollman Aloizy z Bielska Hunschede Juliusz z Warszawy. Banko Jan z Bochni. Estreicher Aleksander z Trzebini. Ulicha Barbara z Preszburga. Rose Karol z Dębicy. Mrozowski Feliks z Karlsbadu. Böhny Franciszek z Jaworznia. Kolischer Maurycy z Krzeszowic. Żelechowski Jan, Kielanowski Jan, Mrozowski Jan z Wiednia.

Wyjechali: Maciejowski Wacław, Kann F., Rosse Karol do Warszawy. Stefanowicz Józef do Lwowa. Losch Bernard do Tarnowa. Böhny Franciszek do Jaworznia.

HOTEL SASKI. Antoni Boguszewski, Ludwik Boguszewski obyw. z Galicyi. Ludwik Bajer wł. dóbr, Cypryan Bukowiński ob., Anna Ciszewska obyw., Walenty Wałecki obywatel, Stanisław Walewski ob. z Polski. Gustaw Dąbski ob. ziems. z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu o godzinie 9téj min. 5 wieczorem
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 18 sierpnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 183 sztuk wołów, których w 11 stadach po 8 do 32 sztuk z Dawidowa, Brzozdowiec, Rozdołu, Wybranówki, Bóbrki i Knihynicz na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 161 sztuk na potrzeb miasta, i płacono za wołu, mogącego ważyć 250 funt. mięsa i 26 funt łoju, 45 złr. 30 kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 340 funt. mięsa i 40 łoju, kosztowała 69 złr. — k. m.k.

URZĘDOWE.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 15,921] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des Bezuges des Entgeltes von dem inerhalb der Stadtlinien erzeugten Meth auf die Zeit vom 1ten November 1857 bis Ende October 1860, am 23ten September 1857 im Magistratsgebäude im I Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 4,813 fl. 20 kr. CM.— Das Vadium beträgt: 481 fl. CM.— Schriftliche Offerten werden auch angenomen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I Magistrats Departaments eingesehen werden.

Krakau am 13ten August 1857.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa pobierania opłaty od wyrobu miodu w mieście Krakowie aż po linie miejskie na czas od 1go listopada 1857 do końca października 1860 r. odbędzie się w dniu 23 września 1857 r. w gmachu Magistratu w biórze Igo Departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 4,813 kr. 20 m. k.— Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Departamentu Igo każdego czasu.

Kraków dnia 13go sierpnia 1857. (824-2-3)

Dyrektor

c. k. Gimnazyum Ś. Anny w Krakowie

zawiadamia niniejszém strony interesowane, że

1° Wpisy uczniów do tegoż Gimnazyum na rok szkolny 1858 w dniu 29 b. m. rozpoczną się i do końca t. m. trwać będą.

a) Każdy uczeń winien jest z rodzicami, a w braku tych, z opiekunami lub dozorem domowym do wpisu pomienionego się zgłosić, inaczéj w poczet uczniów tego Gimnazyum przyjęty być nie może.

b) Każdy z uczniów w przeszłym roku do tutejszego Gimnazyum uczęszczających, winien wnieść przy wpisie (a już najdalej do dnia 15go p. m.) tytułem opłaty szkolnéj za 1sze półrocze 6 złr. m. k.

c) Każdy zaś z uczniów nowoprzybywających do tutejszego Gimnazyum, oprócz wzwyż pomienionéj opłaty szkolnéj, jeszcze tytułem taksy wstępnéj 2 złr. m. k., czyli razem 8 złr. m. k. złożyć jest obowiązany.

d) Uczniowie, którzy w upłynionym roku szkolnym od zwykłéj opłaty szkolnéj uwolnieni byli, przy wpisie winni są wykazać się urzędowem od tejże opłaty uwolnieniem.

2° Dzień 1szy września r. b. otwiera rok szkolny 1857/8; uczniowie więc w dniu tym o godzinie 8éj z rana mają się zgromadzić w zabudowaniu gimnazyalném w klasach do których uczęszczać będą.

3° Dnia 31go b. m. odbywać się będą egzamina poprawcze i wstępne, podług porządku wskazanego na miejscu do publikacyj urzędowych przeznaczoném. Uczniowie przybywający skądkolwiek w celu uczęszczania do klasy pierwszéj, egzaminowani będą pismiennie i ustnie w dniach 27, 28 i 29 bm. z języków polskiego i niemieckiego i z arytmetyki.

4° Egzamina dojrzałości odbędą się w pierwszych dniach września b. r.

Kraków 21 sierpnia 1857 r.

(853-1-2) Dr. *L. Klemensiewicz* c. k. Dyrektor.

Inseraty.

W klasztorze OO. Dominikanów i w księgarni JÓZEFA CZECHA

jest do nabycia dziełko pod tytułem:

Pojawienie się ELEONORY LUBOMIRSKIEJ

spoczywającéj w grobach kościoła Śtéj Trójcy OO. Dominikanów w Krakowie

wydane na dochód podźwignienia z gruzów tego kościoła.

Ze zbioru podań Józefa Mączyńskiego.

(825-2-3) Kraków 1857.

Ledwo półtora roku minęło od pożaru gumna wraz z krestencyą w Olszanicy własności PP. Norbertanek w Zwierzyńcu przy Krakowie, a rok prawie od wybudowania tegoż, znowu nowa klęska dotknęła dziedziczki i podpisanego dzierżawcę, chociaż pierwsze nic nie tracą, gdyż dzierżawca odpowiedzialny, podpisany przecież str..cił schowanie całéj nadziei rocznych oczekiwań i rocznéj pracy. obok zniszczenia młocarni, kieratu i innych narzędzi gospodarskich własnych. W skutek uderzenia piorunu dnia 14 lipca r. b. przed wieczorem ogień zniszczył stodołę i wszystko co tam się znajdowało; jedyna nadzieja powrotu straty została w Towarzystwie ogniowym asekuracyjnym **Azienda Assicuratrice** zwanym, w którym od lat kilkunastu zabezpiecza budynki i krestencyą, a którego głównym ajentem od kilku lat jest W. Tokarski w Krakowie.

Jeżeli w r. 1855 wynagrodzenie w krótkim czasie za poniesioną szkodę takichże budynków, na podstawie najrzetelniejszéj słuszności nastąpiło i podpisanego spowodowało do publicznego podziękowania w dzienniku „Czas" Ner 294 z r. 1855— cóż powie teraz, gdy po likwidacyi następnego dnia przez Wgo **Tokarskiego** przedsięwziętéj, nie uyłynęło 8 dni, jak tenże zawiadomił go, aby przybył po odbiór zabezpieczonéj całkowitéj szkody w ilości 2,705 złr. wynoszącéj. Reprezentacya Towarzystwa we Lwowie, w osobach byłego Likwidatora Wgo **Leona Ostoja Soleckiego**, męża prawego i doświadczonego i Wgo **Władysława Leliwa Pileckiego**, pojęła nieszczęście podpisanego i natychmiast poleciła temuż wypłatę, to też **szanowni Mężowie** przyjmijcie publiczną podziękę, boście uznali i ocenili słusznie i szybko moją szkodę, a pospieszyli skorzéj jeszcze z wypłatą.

Publicznie wynurzyć podziękowanie, było moim obowiąkiem tak samemu Zakładowi **Azienda Assicuratrice** zwanemu, jako też jego Reprezentantom dopiero w z. m. reorganizowanym, co też z największą przyjemnością dopełniam, polecając każdemu rzeczony zakład, jako słynny swą sumiennością i bezinteresownością i wszystkim, którzy chcą zabezpieczyć swoje mienie od szkód ognia lub gradobicia.

Przemilczeć nie mogę również podziękowania i WW. Skarżyńskiem dziedzicom dóbr Aleksandrowic za przysłanie piętnastu płatew sosnowych, do wybudowania jakiéj takiéj szopy i to zaraz na drugi dzień, nim jeszcze głownie pożaru zagasły i W. Balickiemu sąsiadowi dzierżawcy za trzy słupy dębowe. które mi bez zwrotu pieniędzy ustąpił i odesłał, nareszcie gminie Mydlniki przybyłéj z sikawką do pożaru, pomimo uprzedzenia ogólnego, iż ognia od pioruna bronić nie można.

S. Tański dzierżawca.

(845) Olszanicy pod Krakowem.

Do pana Józefa K.......ego.

Niniejszem wzywam pana, ażeby pakiet z srebrnemi łyżeczkami pod nieobecność moją u mnie w domu pozostawiony, jak najprędzéj odebrał; w przeciwnym razie zmuszony zostanę złożyć takowy właściwéj władzy na cel dobroczynny.

Kraków dnia 14 sierpnia 1857 r.

(820-3) J. S....k.

[788] W drukarni (7-10)

J. CZECHA w Krakowie

wyszedł

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok

1858

wydanie Józefa CZECHA

zawierający w sobie następujące przedmioty:

1. Historya Kalendarza.
2. Kalendarz polski, ruski i żydowski.
3. Nabożeństwa w kościołach krakowskich.
4. Zaćmienia słońca i księżyca, oraz lunacye.
5. Tablica wschodu i zachodu słońca na południk krakowski wyrachowane.

Rozmaitości.

I. Przysłowia tyczące się świąt.
II. Święcone.
III. Kopernik p. Jana Śniadeckiego.
IV. Imieniny Niemcewicza.
V. Anioł pocieszyciel. Obrazek z prawdziwego zdarzenia. p. A. Wieniawskiego.
VI. Mgła. Obłoki. Deszcz. Grzmoty i błyskawice. Światła napowietrzne, gwiazdy i kamienie z nieba spadające (popularnym sposobem opisane).
VII. Myśli, zdania, maksymy zawarte w wyrazach **lepiéj, lepszy, lepsza, lepsze.**
VIII. Dziesięcioro przypomnień dla rolnika chcącego pełnić należycie swoje podwojne rolnika, człowieka przeznaczenie przez p. Jastrzębowskiego.
IX. Gimnastyka.
X. O zapobieganiu chorobom w ogólności z notat Dra Malcza.
XI. Zatrudnienia ogrodnicze i gospodarskie porządkiem miesięcy ułożone.
XII. Ostatnia rocznica imienin Cesarza Napoleona I na wyspie Śtéj Heleny.
XIII. O oświetlaniu gazem.
XIV. Tabela stemplowa.
XV. Jarmarki uprzywilejowane w Galicyi zachodniéj.

Egzemplarz kosztuje złp. 1 gr. 18 czyli kr. — 24.
Tuzin „ 16 „ złr. 4.

☞ Egzemplarz składający się tylko z Kalendarza polsko-rusko-żydowskiego, lunacyi, Nabożeństw, zaćmień, tablic wschodu, tabel stęplowych i jarmarków kosztuje złp. 1 gr. 6 czyli kr. 18.

PEWIEN MŁODZIENIEC

posiadający dokładnie język polski i niemiecki, tudzież początki francuzkiego, życzy sobie udzielać lekcyj. — Bliższa wiadomość w drukarni „Czasu" u J. W.

SKŁAD CYGAR

prawdziwych Hawańskich, tytuniu

tureckiego i rosyjskiego, oraz papierów wszelkiego rodzaju

Juliusza Steru

w Wrocławiu róg rynku N. 60.

poleca się łaskawym względom szanownéj podróżującéj Publiczności. (846-1-3)

DLA RODZICÓW.

Przyszły kandydat prawa, który tutejsze gimnazyum z celującym postępem ukończył, w niemieckim i polskim języku równie biegły, grający na fortepianie. życzy sobie jako korrepetytor, guwerner dla dzieci uczęszczających tutaj do normalnych lub gimnazyalnych szkół znaleść posadę. Frankowane zgłoszenia przyjmuje p. Haberski w Krakowie ulica Sławkowska Ner 399. (848-1-3)

FABRYKA

ŚWIEC STEARYNOWYCH

i wyrobów chemicznych w Borku

pod Krakowem

rozpoczęła z dniem 1go sierpnia b. r. przedaż kwasu siarkowego swego wyrobu po cenie złr. 5 za 1 cetnar wagi wiedeńskiéj w lokalu fabrycznym. O czem szanowną Publiczność a mianowicie WW. gospodarzy ziemskich zawiadamia, z tém nadmienieniem, iż osobom znaczniejszą ilość zwłaszcza do dalszego przetworu kupującym stósowny rabat przyznanym będzie. (830-2-3)

MŁYN

na Zwierzyńcu w zabudowaniach klasztornych P. P. Norbertanek będąc przez lat 2 na mełcie rządowe dla c. k. wojska austryackiego zajęty, jest od 1go września r. b. wolnym i przyjmuje wszelkie mełcia z tem uwiadomieniem, że jest w jedwabne pytle i wagę decymalną zaopatrzony, to samo służą dla większéj wygody P. T. Publiczności np. konie do przywozu i odwozu mlewa. J. A. D. (829-2-3)

Folwark

obejmujący 46 morgów gruntu ornego, 2 morgi łąk, dom mieszkalny z ogrodem i budynki gospodarskie w dobrym stanie, w położeniu w samem Krośnie jest do sprzedania. Na listy frankowane ostatnia poczta Krosno, udzieli bliższą wiadomość właściciel Adam Smiglewski. (831-2-3)



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwożdzice* W. Hayder. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botezat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. C. Maria C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(2418-31-53) *A. Moll* w Wiedniu.

Uwiadomienie.

Skład Słonin

TŁUSZCZÓW I NAJPRZEDNIEJSZYCH MIĘSIW WIEPRZOWYCH.

Ażeby w zakupywaniu podobnych potrzeb oszczędzić czasu dla szanownéj Publiczności, podpisany przeniósł swój skład z wymienionymi towarami ku najpotrzebniejszemu targowisku kuchennemu z ulicy Floryańskiéj na Szczepańską do domu pani Jankowskiéj, gdzie jak dawniéj tak i teraz starać się będzie doborem rzeczonego towaru szanownéj Publiczności odpowiedzieć i po najumiarkowańszych go cenach sprzedawać.

(822-3) **Henryk Fleisch.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w liu. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	326'''59	+17°3	69	zachodni słaby	pogoda z chmurami		+12°0	+19°0
	10	327 14	+14 3	88	„	„			
21	6	328 26	+11 8	100	płn.zachodni „	„	mgła gęsta		

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu." *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.